

TYGODNIK AUTORÓW NIEPOKORNYCH

SEMKA: Tusk sięga po antyklerykalizm BIELECKI: ABC bezprawia GURSZTYN: Historia posel Grodzkiej
PLUS: Kto nienawidzi żołnierzy wyklętych | Gazprom przejął władzę w Bułgarii | Z czego żyje polska mafia

NAKŁAD 218 923

NR 10(57)/2012 CENA PROMOCYJNA 2,90 ZŁ (W TYM 8% VAT)

UWAZAMRZE.PL

UWAŻAM RZE

PONIEDZIAŁEK - NIEDZIELA, 5-11 MARCA 2012

I N A C Z E J P I S N E



FEMINISTKI W AKCJI

Cel operacji:

odarta z więzi rodzinnych wieczna singielka

Formatowanie Polek

ISSN 2082-8292 Nr Indeksu 269719





NEW THINKING.
NEW POSSIBILITIES.

Myślisz, że znasz Hyundai'a?



Światła do jazdy dziennej wykonane w technologii LED, oferowane jako wyposażenie standardowe.

FLEX STEER – system wspomagania układu kierowniczego z 3 trybami pracy: Normal, Comfort, Sport.

Nawigacja satelitarna z 7-calowym, kolorowym ekranem dotykowym oraz kamerą cofania.



Kup książkę





Przekonaj się!



DNI OTWARTE 10-18.03

Myślisz, że znasz Hyundai'a?

Hyundai i30. Nowa Generacja.

Nowy i30 zaskakuje w każdym wymiarze. Zobacz jak bardzo się zmienił. Odkryj niespotykaną w tej klasie przestrzeń. Poznaj nowoczesną stylistykę i ponadprzeciętne wyposażenie, które na zawsze odmieni Twoje wyobrażenie o samochodach Hyundai. Przekonaj się, że program 5-Letniej Potrójnej Gwarancji to najbardziej kompleksowa opieka na rynku, oferująca 5 lat gwarancji bez limitu kilometrów, 5 lat assistance i 5 lat kontroli stanu technicznego.

Przyjdź na jazdę próbną i przekonaj się do zmian!

www.hyundai.pl

W zależności od wersji silnika w modelu i30 zużycie paliwa w cyklu mieszanym wynosi od 4,1 do 6,8 l/100 km, emisja CO₂ od 109 do 159 g/km. Szczegóły oferty oraz programu gwarancyjnego u Autoryzowanych Dealerów Hyundai.
Model Hyundai i30 dostępny jest w atrakcyjnej ofercie finansowania w ramach programu Hyundai Finance.

Kup książkę



Jeśli myślisz, że nic Cię nie zaskoczy, zeskanuj QR kod i zobacz nowego i30 w swoim telefonie!



Bez limitu kilometrów

EGZAMIN GIMNAZJALNY

Uzupełnij luki w wiedzy swojego gimnazjalisty

Multimedialny kurs i testy sprawdzające „Moje Gimnazjum 2012”
od A do Z przygotowują twoje dziecko do egzaminu gimnazjalnego.

Profil matematyczno-przyrodniczy

– w poniedziałek, 5 marca

Profil humanistyczny

– we wtorek, 6 marca

Profil angielski

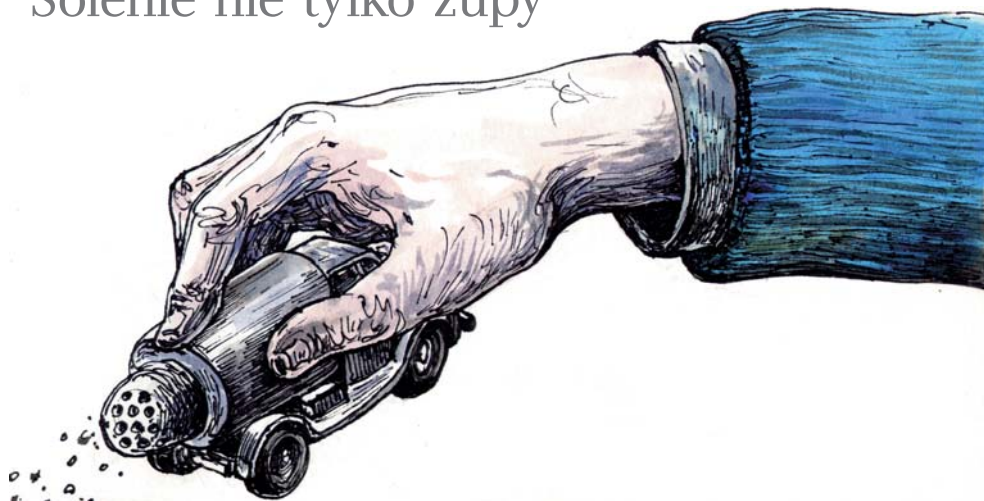
– w środę, 7 marca

Wydania z płytami dostępne w punktach sprzedaży oraz dla prenumeratorów Pakietu Plus.



RYSUJE RAFAŁ ZAWISTOWSKI

Solenie nie tylko zupy



Wyklęty lud żąda kary więzienia



WSTĘPNIAK

Paweł Lisicki

Najpierw niedowierzanie. Czytałem raz i drugi, to w policzek się szczypiąc, to za ucho pociągając. Nie skutkowało. Jak byk stało napisane, że minister Agnieszka Kozłowska-Rajewicz, persona skądinąd szerzej nieznana, zaproponowała, by za tak zwaną mowę nienawiści wymierzoną w gejów, lesbijki i transseksualistów groziły dwa lata więzienia. W tym celu Kozłowska-Rajewicz wystąpiła – zgodnie z formalnościami – o przygotowanie zmian w Kodeksie karnym do ministra sprawiedliwości. – Wygląda na to, że minister Kozłowska-Rajewicz jest właściwą osobą na właściwym miejscu – skomentowała postulat pani minister Anna Grodzka z Ruchu Palikota.

A więc stało się. Wprawdzie w realizację pomysłu na razie nie wierzę, bo nie potrafię sobie wyobrazić, żeby mógł go poprzeć Jarosław Gowin, bądź co bądź konserwatysta nie tylko werbalny. Nie zmienia to wszakże istoty rzeczy. Propozycja Kozłowskiej-Rajewicz stanowi swego rodzaju przełom. Jasno pokazuje, jakie są prawdziwe intencje działaczy gejojskich. Tak, za fasadą hasel wolnościowych, za pozornym głoszeniem tolerancji i obroną ucisnionych skrywa się zamordyzm. Skrywa się chęć zamykania ust krytykom, przesładowania inaczej myślących, ludzi nie dość dostosowanych do akceptacji nowej, homoseksualnej kultury. To oznaczają dwa lata więzienia, kara egzekwowana z całym poparciem

aparatu państwa, kara dla tych, którzy używają mowy nienawiści.

Ale cóż to kryje się za owym pięknym zwrotem? Wszystko, co sobie ktoś zażyczy. Może być niewłaściwy cytat z Biblii, może być artykuł publicystyczny kwestionujący związki homoseksualne, może być niewczesny żart. A jeśli ktoś się uprze, to i skrzywienie warg lub brak wystarczającego entuzjazmu dla przeciągających przez duże miasta tabunów gejów i lesbijek wystarczy. W całej tej dyskusji, powtarzam, nie chodzi o obronę przed wymagowaną dyskryminacją – jeśli ktoś jest w liberalnym świecie hołubiony, głaskany, jeśli istnieje grupa ciesząca się przywilejami i wpływem, to właśnie mniejszości seksualne – ale o dokonanie rewolucji obyczajowej, o radykalną zmianę wzorców zachowań i wartości. Walka z mową nienawiści to poręczny wytrych, przy pomocy którego będzie można szantażować niepokornych i paraliżować opór.

Rewolucja przebiega zawsze w ten sam sposób. Z jednej strony mała sfanatyzowana grupa ideologów, ciesząca się poparciem dużych mediów i przymilająca się, pozbawieni charakteru urzędnicy; z drugiej tak zwana szeroka opinia publiczna, wprawdzie konserwatywnie nastawiona, ale nieruchawa i nierozumiejąca niebezpieczeństwa. Ci pierwsi są sprawni, szybcy, zdeterminowani, przedstawiciele tych drugich powolni i naiwni. Nim się zorientują, jakie jest znaczenie nowych, rewolucyjnych praw, te zostaną wprowadzone w życie, zaczną działać i skutecznie zmieniać mentalność.

Do diabła, czy naprawdę w Polsce też tak to musi wyglądać? ■

Kup książkę

UWAŻAM RZE

5-11 III 2012, numer 10 (57)

TEMAT TYGODNIA

16 Formatowanie Polek. Lewica kształtuje wizerunek współczesnej kobiety

RAFAŁ A. ZIEMKIEWICZ

20 Co się stało z facetami? Rozmowa z prof. Zbigniewem Lwem-Starowiczem, seksuologiem

ANNA HERBICH

23 Szczęśliwe kobiety zarażają siłą

MARZENA NYKIEL

KRAJ

26 ROZMOWA z Kazimierzem Michałem Ujazdowskim

JACEK I MICHAŁ KARNOWSCY

30 Chłodny przeciąg. Jak i dlaczego Donald Tusk podejmuje ataki na Kościół?

PIOTR SEMKA

34 Anna Grodzka. Gwiazda jednego sezonu?

PIOTR GURSZTYN

36 Przepraszaj albo milcz

EWA ŁOSIŃSKA

40 Sakrament i porada, czyli spowiedź staje się modną

AGNIESZKA NIEWIŃSKA

44 Z czego żyje polska mafia

JANINA BLIKOWSKA, MICHAŁ CESSANIS

KULTURA

46 Pycha i zagubienie. Rozmowa

z Bronisławem Wildsteinem

GRZEGORZ GÓRNY

50 Jak Hollywood oswaja prostytucję

PIOTR GOCIEK

OPINIE

58 Głupotą zabić szkołę

ALEKSANDER NAŁASKOWSKI

62 ABC bezprawia

CZESŁAW BIELECKI

64 Kraj dla starych ludzi

KRZYSZTOF RYBIŃSKI

HISTORIA

68 Kto nienawidzi żołnierzy wyklętych

PIOTR ZYCHOWICZ

71 Być kobietą w PRL

KAROLINA WICHOWSKA

ŚWIAT

74 Francja: Nicolas w swoim żywiole

MAREK MAGIEROWSKI

77 Chrześcijaństwo nie popiera dyktatora.

Rozmowa z syryjskim pisarzem Rafikiem Schamim

JERZY HASZCZYŃSKI

BIZNES

80 Gazprom rządzi w Bułgarii

IGOR JANKE

84 Amazon. Gigant wkracza do Polski

PIOTR MAZURKIEWICZ

ŻYCIE I NAUKA

88 Znać, to poczytać, czyli książki dla dzieci

AGNIESZKA GŁOWACKA

92 Samochody dla pań

ROBERT PRZYBYLSKI

ŁYSA PRAWDA

99 Dni kobiet

WALDEMAR ŁYSIAK

Duma z Polski

Po lekturze felietonu pana Pawła Lisickiego z ostatniego numeru „Uważam Rze” i odpowiedzi, jakich udzieliły redakcji różne osoby, postanowiłem również sam odpowiedzieć na pytanie: „Dlaczego jestem dumny z Polski?”.

Przede wszystkim dlatego, że tutaj się urodziłem, że Polska to mój dom i że językiem, jakim posługują się moi rodzice i krewni, jest język polski. Czuje się Polakiem, bo tradycja, kultura i historia tego kraju są moje i czuję się z nimi związany. Od zawsze pamiętam, że nieodłącznym elementem Wigilii bożonarodzeniowej była modlitwa, dzielenie się opłatkiem i życzenia, a przed północą szło się na pasterkę, że na Wielkanoc w rodzinie również były życzenia i dzielenie się poświęconym jajkiem, a poniedziałek wielkanocny to nieodłączny śmigus-dyngus. Dla mnie obydwa najważniejsze święta zawsze związane będą z domem oraz rodziną i nie wyobrażam sobie, by spędzać je na wyjeździe. Dumny jestem z tego, że jako mieszkaniec Krakowa chodziłem z Tatą na centralną procesję Bożego Ciała albo procesję z Wawelu na Skałkę. Spacery na Wawel, do katedry albo do komnat czy grobów królewskich zawsze powodowały mocniejsze bicie serca, bo te miejsca to żywa historia naszego narodu i państwa, których jestem częścią. Także obecnie, gdy mieszkam na co dzień w Warszawie, gdy widzę liczne miejsca oraz żywą pamięć o powstaniu warszawskim i II wojnie światowej, gdy spacer na Powązki to wizyta na grobach licznych bohaterów podręczników historii, kultury i literatury, to ta więź z polskością jeszcze się nasila. Warszawa to także stolica i miejsca związane z polityką, które dodatkowo przywołują pamięć o mojej ojczyźnie. Piękna w Polsce jest tradycyjna maryjna religijność, że często widać urokliwe przydrożne

Przydałby się jeszcze jeden zastrzygnięty
staruszek
do bluzgania!



kapliczki, że w kościołach w Wielkim Poście ludzie gromadzą się na drodze krzyżowej albo uczestniczą w gorzkich żalach, że w adwencie rano kościoły są pełne, bo zaczynają się roraty. Wszystko to, co napisałem oznacza dla mnie polskość, patriotyzm i dumę z przynależności do narodu nad Wisłą.

Pozdrawiam serdecznie,
Piotr Skwara

Panie Piotrze i wszyscy szanowni Państwo, którzy tak ciepło przyjęliście nasz ubiegłotygodniowy temat numeru: serdecznie dziękujemy. Zwłaszcza za poruszające świadectwa, które są najlepszą odpowiedzią na tę nieznosną pedagogikę wstydu uprawianą wobec Polaków. Ostatni pomysł tego przemysłu to rzekome „polskie obozy koncentracyjne”. Jakże one były polskie, skoro zorganizowane przez narzuconych siłą stalinistów? I zamęczano w nich AK-owców, WiN-owców, bohaterów. To kłamstwo nie może zwyciężyć. Pilnujmy Polski!

To nie Karłowicz,
ale Cichocki

Szanowna Redakcjo, artykuł Piotra Zaremby „To prawda, lubimy być wolni” zamieszczony w ostatnim numerze „Uważam Rze” zawiera wiele wątków, które wymagają dyskusji i polemiki. Jedną rzecz wymaga jednak uściślenia – Dariusz Karłowicz w żadnym ze swoich tekstów nie stał na stanowisku, że „należy unikać takich zwarć jak te wokół występów Nergala w publicznej TVP”.

Z wyrazami szacunku,
Jan Oldakowski

Odpowiedź autora:
Za pomyłkę przepraszam, istotnie taki pogląd sformułował Marek Cichocki. Skądinąd był to jednak jedyny dobitny głos dotyczący pożałowania godnej historii z Nergalem, jaki padł ze środowiska „Teologii Politycznej”. Stąd moje odruchowe przypisanie tej opinii wszystkim jego członkom. Jeśli tak nie jest, przyjmuję to z wielką radością. Odpowiedź autora zamieścimy za tydzień.

Kancelaria Sejmu
pisze do Gmyza

Po lekturze publikacji „Czy poznamy donosy TW „Bolka” („Uważam Rze” z 20 lutego br.) oraz wysłuchaniu Pańskich wypowiedzi w Polskim Radiu oraz Polsat News informuję, że w ocenie Kancelarii Sejmu pozostają one we wzajemnej sprzeczności.

W wymienionym artykule odniósł się pan do informacji uzyskanych od szefa Kancelarii Sejmu Lecha Czapli słowami: „Czapla zapewnia, że sam nie widział dokumentów komisji Ciemniewskiego i nie wie, czy wśród nich są dokumenty SB dotyczące Wałęsy”. Zacytował pan także wypowiedź pana ministra: „Zostałem jedynie poinformowany, że w zasobie tym znajduje się zalakowana paczka, ale nie wiem, co ona zawiera”. Tymczasem w wygłoszonym tego samego dnia komentarzu na antenie Polskiego Radia zechciał pan niezgodnie z rzeczywistością stwierdzić: „Z informacji, których udzielił mi szef Kancelarii Sejmu, minister Lech Czapla, wynika, że są to dokumenty, które dotyczą Wałęsy”, powtarzając

tę tezę także w programie *Polsat News „To był dzień”*, mówiąc: „Odkryto w archiwum sejmowym zalakowaną paczkę, paczkę, której zawartość dotyczy Lecha Wałęsy, co potwierdził w rozmowie ze mną szef Kancelarii Sejmu Lech Czapla”.

Uprzejmie informujemy, że wypowiedzi zamieszczone w tygodniku „Uważam Rze” są właściwymi informacjami – w przeciwieństwie do komentarzy na antenie PR SA i Polsat News. Ponadto nieprecyzyjnie informuje pan opinię publiczną, że wśród członków powołanej przez szefa Kancelarii Sejmu jest „dyrektor archiwum sejmowego”. W rzeczywistości Archiwum Sejmu jest wydziałem Biblioteki Sejmowej podlegającym jej dyrektorowi. W skład komisji wchodzi naczelnik wydziału archiwum wicedyrektor biura prasowego Kancelarii Sejmu Izabela Paluch.

Od autora:
W odpowiedzi na pismo Kancelarii Sejmu mogę jedynie przedstawić kluczowy fragment rozmowy, jaki odbyłem z ministrem Lechem Czaplą. Jest stenogram spisany słowo w słowo z taśmy wideo.

C. G.: Wspomniał pan, że tam mogą się znajdować materiały z lat 70. Rozmawialiśmy z jednym z członków komisji Ciemniewskiego, panem Mieczysławem Gilem, ówczesnym posłem, który nam powiedział...

L. C.:... aktualnym senatorem.

C. G.: Tak, który nam powiedział, że komisja otrzymała, do sekretariatu wpłynęły dokumenty dotyczące Lecha Wałęsy, kopie dokumentów z lat 70. Czy pan widział te dokumenty? Czy one tam są? Czy one powinny się znaleźć w Instytucie Pamięci Narodowej?

L. C.: Nie widziałem tego dokumentu. Z tego, co mi przekazano, to jest zapieczętowana paczka, która będzie komisyjnie otworzona i przejrzana. IPN ma taką możliwość ustawową

pozyskania tego materiału, zgodnie z przepisami o tej instytucji.

Z rozmowy tej jasno wynika, że formułowane przeze mnie opinie w mediach elektronicznych mają pokrycie w treści tej rozmowy.
Cezary Gmyz

Pełne nagranie tej rozmowy publikujemy na stronie Uwazamrze.pl

SPROSTOWANIE

Nieustraszeni pogromcy pisizmu.

W związku z artykułem redaktora Krzysztofa Feussete zamieszczonym w „Uważam Rze” nr 54 z dnia 13 lutego 2012 – „Nieustraszeni pogromcy pisizmu” (...) prosimy o sprostowanie następujących nieprawdziwych informacji zamieszczonych w powyższym tekście: Nieprawdziwa jest informacja, że PiS-owsy są dla nas gorsi od jaruzelskich funkcjonariuszy. Nie jest prawdą, że komukolwiek wysyłaliśmy ankietę dotyczącą funkcjonowania Programu Trzeciego.

Nieprawdziwa jest informacja, że na podstawie tych ankiet rozesłanych do obecnych i byłych dziennikarzy Trójki powstaje książka poświęcona Programowi Trzeciemu. Nie jest prawdą, że książka ta jest agitką.

Nie jest prawdą, że uznajemy wprowadzenie stanu wojennego, czystki, internowania, represje i złamane kariery wielu dziennikarzy za „zawirowania polityczne”, a czas, gdy w Polsce rządził PiS, za okres ogromnych nacisków.

Nie jest prawdą, że reprezentujemy platformizm i władzowlazizm.

Z poważaniem, Cezary Łazarewicz, Ewa Winnicka

Odpowiedź autora opublikujemy za tydzień.

REKLAMA

**Co zobaczyć Chuck Norris,
gdy wszedł na 10 min?**

Kilka kawałków.

Też bądź jak Chuck Norris
i przyjdź do Banku Zachodniego WBK
po rozbijającą tani kredyt gotówkowy.
Decyzja w 10 minut.

KREDYT GOTÓWKOWY W 10 MIN

☎ 1 9999
bzbwbk.pl



WBK

Bank Zachodni WBK

Szczegóły oferty, informacje o opłatach, prowizjach i oprocentowaniu dostępne w placówkach BZ WBK i pod numerem 1 9999. Decyzja kredytowa uzależniona od wyniku badania zdolności kredytowej. Opłata za połączenie z numerem 1 9999 zgodna z taryfą danego operatora. Stan na 1.02.2012 r.

Nie od razu autostrady zbudowano



OD LEWEGO

Janusz Rolicki

Polską jest trudno rządzić, bo u nas szlachcic na zagrodzie – czytaj Kowalski w swej firmie, a nawet w zaręawkach urzędnika, nie mówiąc już o Sejmie czy partii – równy jest wojewodzie. Każdy, jak może, pokazuje, kim on to nie jest. Stąd mosty, szosy, wiadukty, kładki etc. po wybudowaniu czekają na przecięcie wstęgi nawet i pół roku, a obywatele kląną wniebogłosy. Zasada ta obowiązuje nie tylko w budownictwie czy biznesie, lecz także w Sejmie. Premier może na przykład wygłosić exposé, w którym zapowie podniesienie wieku emerytalnego, a miesiąc później czyta w gazecie, że partner na to się nie zgadza. A dlaczego wziął wobec tego tekę wicepremiera, diabeł jeden wie. Innym razem premier słucha, jak jego zastępca urbi et orbi tłumaczy, że nie można wierzyć w państwowe ubezpieczenia i na starość lepiej polegać na dzieciach, a nie na państwie. Dziś na wyprzódki wszyscy na Wiejskiej kombinują, jak premierowi ściągnąć gacie przez głowę. I gorączkowo myślą: czy to już jest kres Tuska, czy jeszcze sobie porządzi. Czytamy więc o jego zastępcach

– następcach i o wcześniejszych wyborach, czyli o końcu Platformy. Ale nic z tych rzeczy, bo Tusk – trzeba przyznać – ma nerwy jak postronki i co mu w facjatę naplują, to wyciera się jak gdyby nigdy nic. Pomimo iż w środku się gotuje, aż para leci, na zewnątrz trzyma fason. I jak tu się dziwić, że scena polityczna trzęsie się jak koci ogon na widok buldoga? Ekspremier Kaczyński jak zwykle powtarza, że źródłem wszelkiego zła jest Tusk, Pawlak zapewnia, że walczy o interesy ludu pracującego miast i wsi, a przede wszystkim kobiet. Miller zaleca referendum, a przy okazji wyrzucenie Pawlaka z rządu – widać myśli już chłop o miejscu dla siebie, a Palikot opowiada, że kocha ojczyznę i poprze premiera. Aby jednak wilk był syty i owca cała, marszałek Nowicka w imieniu kobiet zapewnia, że oni, palikotczycy, nigdy nie zgodzą się na taką reformę. A premier Tusk biega od partii do partii i klepie jak komu mądrymu, że jeśli się z nim nie zgodzą, to będzie krewa. I tak wszyscy w Sejmie prężą się i gną, a skolowany naród nie wie, czy żyje już w domu wariatów, czy to tylko zapowiedź tego, co nastąpi niebawem. ■



DO PRAWEGO

Jerzy Jachowicz

Na szczęście moje pokolenie szybko wymiera. To znaczy, po cichu, bez rozgłosu przenosi się na stałe, jak to się mówi, na tamten świat. Dlaczego to zjawisko, aczkolwiek w skali indywidualnej, samo w sobie smutne – jak każde wkładanie człowieka do grobu – ujęte globalnie, z punktu widzenia pożytków dla rozwoju kraju, jest rzeczą może nie radosną, ale z pewnością pozytywną? Zacznę od całej złożonej, nie ma co ukrywać, uciążliwej dla państwa, dopóki staruszkowie kurczowo trzymają się życia, problematyki ekonomicznej. Nie dla głupiego widzimisę minister Jacek Rostowski wyraził oficjalnie marzenie, aby nasi obywatele brali emerytury przez możliwie najkrótszy okres. To wyraz najgłębszej troski ministra o finanse państwa. Bez dwóch zdań swoją bezpruderyjną postawą Rostowski spełnia oczekiwania nie tylko Donalda Tuska, ale każdego prawdziwego patrioty. Osobiście jestem dumny z takiego ministra. Oczywiście emerytury są bardzo różnicowane. Na przykład ja, ze względu na niską wydajność produkcyjną

w przeszłości, dziś biorę niewielką emeryturę. Są jednak warstwy starszej ludności, które otrzymują emerytury równe pensji miesięcznej dyrektora. Do nich należą sędziowie wyższego szczebla, prokuratorzy apelacyjni i krajowi, no i generałowie. Niestety z przykrością muszę zauważyć, że prezydent Bronisław Komorowski szasta pieniędzmi państwowymi bez umiaru. Co i rusz zaprasza do Pałacu Prezydenckiego oficerów w galowych mundurach i na pamiątkę spotkania z nimi daje im stopnie generalskie. Nawet wtedy, jeśli niektórzy jegomoście powinni być raczej zdegradowani. Wiem, że niezbadane są wyroki boskie. Na wszelki wypadek ośmielałam się zaproponować, aby w razie czego moją emeryturę przeznaczyć na likwidację szczelin na autostradach, które pod wpływem niskich temperatur, panujących w zimie, zaczęły pękać. Ze może mi się nie uda w tym roku? Nie szkodzi. Minister Sławomir Nowak zapowiedział, że autostrady będą budowane latami. „Ale wcześniej czy później powstaną” – dodał. ■



Waldemar Pawlak, opozycjonista w rządzie Donalda Tuska



Prezydent Komorowski rozdaje bez umiaru generalskie nominacje

Program dla firm

Łatwy w obsłudze i zgodny z przepisami



Kup teraz
Comarch OPTIMA
i odbierz

20%

na zakupy
w iMall24



Pierwsza internetowa galeria handlowa

Sprzedaż w Internecie bez prowizji

COMARCH

Kup książkę www.optima.comarch.pl



MAGDALENA ŚRODY



JOANNA MUCHA



TOMASZ LIS



TOMASZ SIEMONIAK



BARTOSZ JANKOWSKI



DARIUSZ GORAŃSKI

Z ŻYCIA KOALICJI

Doktor Mucha nieoczekiwanie okazała się feministką i kazała do siebie mówić „ministro”. Wzbudziła tym entuzjazm **MAGDALENY ŚRODY** i samcze rechoty samców. My chcielibyśmy zauważyć, że feministyczne deklaracje ministrowi są bardzo świeżej daty i chyba zostały wywołane pasmem straszliwych kompromitacji tejże. Rozumiemy, że od tej pory każdy nieudolny minister zamknie gębę krytykom, oświadczając: „Jestem Żydem”, „Jestem gejem”, „Jestem szamanem” albo „Jestem kompletnym idiotą i sobie wypraszam”.

Łapiemy panią ministrowi. Lniekonsekwencji. Bo dlaczego pani ministrowi, ale doktor **JOANNA MUCHA**? Przecież powinno być doktora. Doktora Mucha. Skoro pani ministrowi nie chce się tak tytułować, to my ją wyręczymy. Jak ministrowi powiedziała A, to doktora musi powiedzieć B.

TOMASZ LIS został naczelnym „Newsweeka”, co może jakoś odmienić straszliwą bezbarwność tego pisma. Nas jednak najbardziej zainteresował fakt, że tego newsa jako pierwszy podał... portal Tomasza Lisa. Czyli NaTemat.pl będzie miał jednak gorące informacje. Ilekroć Lisa skądś wywał albo gdzieś zatrudnia. Czyli dość często.

Tydzień temu pozwoliliśmy sobie podać numer telefonu do senatora **JANUSZA FILIPA LIBICKIEGO**, który na Twitterze szukał pracy w NaTemat.pl. Bardzo to oburzyło Tomasza Machałę z tegoż portalu, ale sam Libicki mężnie zniósł kilkaset telefonów i około trylionu SMS-ów, jakie otrzymał. Nie ma

pretensji, czemu trudno się dziwić – spełniliśmy jego marzenie, by być popularnym. Nie podamy po raz drugi numeru, żeby nie wkurzać Machały. Jak ktoś chce, może zajrzeć do poprzedniego numeru.

Calkiem dobre notowania zbiera w obecnym rządzie **TOMASZ SIEMONIAK**. Po Klichu pewnie i córka Tuska okazałaby się świetna na tym stanowisku, ale media dostrzegają w Siemoniaku mnóstwo zalet. My też. Na przykład jest bardzo przyjacielski. Kiedyś przyjaźnił się z Pawłem Piskorskim. Jak go wygoniono z Platformy, zaprzyjaźnił się z Grzegorzem Schetyną. Kiedy ten popadł w niełaskę, Siemoniak zaprzyjaźnił się z Tuskiem. Nie każdy tak potrafi. Na przykład psy nie potrafią.

Nie wiadomo, czy Kapler otrzyma te swoje pół bańki, bo doktora-ministrowi-Mucha, nie chce mu jej dać. Szczerze mówiąc, żal nam gościa. Zgodził się wziąć na siebie rolę kozła ofiarnego, wycenił tę usługę na 500 tys., a Tusk z ministrowi nie chciał mu zapłacić. Polityka schodzi na muchy.

Romek pisze pozwy – ogłosił na Twitterze Radosław

przegląd tygodnia
Mazurka
&
Zalewskiego

Sikorski. Idzie o prasowe doniesienia, że minister oszukał Władysława Bartoszewskiego. Romek to oczywiście Giertych, chociaż zdrabnianie jego imienia wydaje nam się dziwaczne i obraźliwe. Gdyby Giertych był prawdziwym endekiem, to sam by pozwał Sikorskiego.

Ciężkie jest życie BOR-owca. W sumie dziesięciu funkcjonariuszy towarzyszyło prezydenckiej parze na wycieczce w teatrze. Co w tym takiego strasznego? No cóż, po pierwsze to był Teatr Na Woli, po drugie grano „Braci Karamazow” Dostojewskiego. To już chyba lepiej zarobić kulkę. ■

